

– Antoni Macierewicz zapowiedział, że zakończy w tym roku procedury przetargowe dotyczące obrony powietrznej kraju, śmigłowców szturmowych i okrętów podwodnych. Niestety, rok się skończył, a nic w tych dziedzinach nie mamy.

Minister zapewnił, że wydaje więcej niż poprzednicy na modernizację armii. Faktycznie zaś kierownictwo MON organizuje konferencje, pokazuje plansze i mówi, że wydało pieniądze. Tymczasem mamy listy intencyjne i trwające negocjacje.

W przypadku śmigłowców i okrętów podwodnych sytuacja wygląda kabaretowo. A przecież wydajemy na wojsko 2 % PKB, mamy dość 2,5 %. To najwięcej po Francji, nie licząc Wielkiej Brytanii, która wychodzi z UE. Mimo tego, że wydano na technikę około 10 miliardów złotych, to zdolność bojowa wojska – czyli to, co jest sensem istnienia i funkcjonowania wojska – nie wydaje mi się, żeby była wyraźnie większa.

W 2018 r. MON wyda prawdopodobnie 41 miliardów złotych, to ponad 10 % wydatków naszego państwa. Mniej prawdopodobne jest, czy wydamy to z sensem. Jak dotąd pieniądze idą na zaliczki dla przemysłu, a nie fundamentalne programy zbrojeniowe.

Trwają uzgodnienia w sprawie wyłonienia przyszłego dostawcy okrętów podwodnych. Szczegóły mamy poznać w pierwszym kwartale tego roku. Prawdopodobnie dołączą do wyposażenia marynarki w latach 2024-2026. Również prawdopodobnie MON otworzy długo oczekiwany przetarg na śmigłowce dla marynarki.

Warto obserwować i pytać na co MON wydaje budżetowe pieniądze, bo dotąd kupuje się rzeczy wtórne dla budowania naszej zdolności bojowej.

Moim zdaniem Antoni Macierewicz powinien jak najszybciej opuścić stanowisko ministra obrony narodowej. Niestety, może na urzędzie swoim trwać do kwietnia, bo ktoś będzie musiał dać twarz ustaleniom komisji smoleńskiej. Na pewno PiS będzie chciał stwierdzić, że ta komisja nareszcie pokazała, jakie były przyczyny katastrofy, że ta komisja odniosła sukces, że pan minister po takim wielkim sukcesie może z podniesioną głową odejść.

Uważam, że z punktu widzenia wojska będą to zmarnowane kolejne miesiące, pełne sporów między ministrem a prezydentem. To są takie paskudne rozgrywki polityczne między ministrem i prezydentem na terenie wojska, najgorsza rzecz jaka może się zdarzyć.

Janusz Zemke

Warszawa,
2 stycznia 2018 r.
